

ZOFIA NOWAK

PRZEJĘCIE DÓBR KÓRNICKICH
PRZEZ WŁADYSŁAWA ZAMOYSKIEGO
W SPADKU PO JANIE DZIAŁYŃSKIM

Po śmierci Jana Działyńskiego majątek kórnicki odziedziczył syn jego siostry Władysław Zamoyski. Jest to niewątpliwie dość istotny moment w historii Biblioteki Kórnickiej; wygaśnięcie męskiej linii Działyńskich na Kórniku i łącząca się z tym zmiana właściciela dóbr kórnickich musiały rzutować na dalsze dzieje tej zasłużonej już dla narodu polskiego placówki. Ważne były zarówno osobowość spadkobiercy ostatniego Działyńskiego¹, jak i los masy spadkowej; dochody z majątku kórnickiego stanowiły przecież główną podstawę materialną kolekcjonerskiej i wydawniczej działalności Tytusa i Jana Działyńskich.

W artykule tym pragnę przedstawić okoliczności przejęcia spadku oraz faktyczną jego wysokość, po uregulowaniu ciężących na spadkobiercy Jana Działyńskiego zobowiązań. Wśród tych ostatnich nieco obszerniej omówiłam stosunek Władysława Zamoyskiego do Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu. Zdradza on, już na wstępie społecznej działalności Zamoyskiego, szereg cech, które charakteryzować będą dalsze jego postępowanie, a przede wszystkim fakt wyboru takich form pracy dla narodu, które uważał za najpotrzebniejsze, choćby były one mniej popularne, jak obrona polskiej własności ziemskiej.

Problem realizacji testamentu Jana Działyńskiego poruszył dotychczas jedynie S. Potocki, który omawiając podstawy finansowe Biblioteki Kórnickiej w latach 1826 - 1924², zajął się nim dosyć pobieżnie, co zresztą wynikało z założeń jego tematu. Również praca A. Mężyńskiego o Towarzystwie Nauk Ścisłych w Paryżu³ w swej końcowej części zajął się z omawianym przeze mnie problemem stosunku Władysława Zamoyskiego jako spadkobiercy Jana Działyńskiego do tego Towarzystwa.

Podstawą źródłową były dla mnie rękopisy Biblioteki Kórnickiej, mianowicie akta personalne właścicieli Kórnicka, korespondencje, akta gospodarcze i administracyjne majątku kórnickiego oraz rękopisy Archiwum Bibliotecznego⁴.

¹ Władysławem Zamoyskim (1853 - 1924) zamierzam zająć się w obszerniejszej pracy.

² S. K. Potocki: *Podstawy finansowe Biblioteki Kórnickiej w latach 1826 - 1924*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 19 - 47.

³ A. Mężyński: *Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu w świetle archiwaliów Biblioteki Kórnickiej*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Seria C, Z. 18: 1974 s. 42 - 96.

⁴ W szczególności wykorzystałam rękopis Biblioteki Kórnickiej (dalej cytuję BK) 1633 -

30 marca 1880 r. zmarł bezdzietnie ostatni męski potomek starego rodu Działyńskich — Jan Kanty. Kilka dni przed śmiercią, już sparaliżowany, polecił sporządzić testament. Generalnym spadkobiercą ustanowił swego siostrzeńca Władysława, syna generała Władysława Zamoyskiego i Jadwigi z Działyńskich, zastrzegając jedynie dla swej matki Celestyny Działyńskiej i dla żony Izabeli Działyńskiej przysługującą im na mocy prawa część obowiązkową⁵.

Władysław Zamoyski, urodzony w Paryżu i posiadający obywatelstwo francuskie, w chwili otrzymania spadku liczył niespełna 27 lat. Bawił właśnie w dalekiej Australii jako członek francuskiej komisji rządowej na wystawę powszechną w Sydney. Myślę, iż Jan Działyński przeczuł w tym młodzieńcu, który niczym szczególnym dotychczas się nie odznaczył, pokrewieństwo postaw ideowych i to zaważyło na wybraniu właśnie jego na sukcesora⁶. Że się nie omylił — potwierdziła to przyszłość. Władysław pojmował wprawdzie swe obowiązki wobec Ojczyzny i społeczeństwa nieco inaczej niż Tytus i Jan Działyńscy, ale pełnił je na pewno z nie mniejszym zaangażowaniem wewnętrznym i pasją niż oni. W 33 lata później mógł wyznać o sobie: „Majątku, jaki mi Bóg w ręce oddał, nigdy nie uważałem za własność moją, lecz za własność Polski w czasowym moim posiadaniu, własność, z której mi uronić niczego nie wolno, która Ojczyźnie jedynie, a nie mnie służyć ma. Na potrzeby moje osobiste nigdy z Kórnicka centa nie wziął”⁷. A przed śmiercią wszystkie swe dobra ofiarował na własność narodowi polskiemu tworząc fundację „Zakłady Kórnickie”, zatwierdzoną przez Sejm ustawą z dnia 30 VII 1925 r.

Wydawać by się mogło, i wielu tak sądziło, że Władysław Zamoyski stał się od razu właścicielem wielkiej fortuny. Rzeczywistość była inna. Według litery prawa odziedziczył on tylko połowę czystego spadku, bez prawa — na razie — do jakichkolwiek dochodów.

Części obowiązkowe (tzw. legitymy, czyli zachowki), które testament przyznawał matce oraz żonie zmarłego, wynosiły: dla matki — jedną trzecią spadku, dla żony — jedną szóstą spadku, czyli razem — drugą połowę spadku. Sprawy te regulowało Powszechne prawo krajowe dla państw pruskich⁸. Należy zauważyć, że legityma

umowa majątkowa małżeńska (intercyza) Jana Działyńskiego i Izabeli z Czartoryskich; BK 2918 — akta dotyczące się testamentu Jana Działyńskiego i uregulowania spadku i stempla; BK 6318 — raporty kasowe i etaty majątku kórnickiego; BK 7285 — akta personalne Tytusa i Jana Działyńskich i ich rodziny; BK 7 617 — korespondencja Zygmunta Celichowskiego z Jadwigą Zamoyską; rękopisy Archiwum Bibliotecznego (dalej cytuję AB) 54 i 55 — listy Józefa Rustejki do Z. Celichowskiego; AB 108 — materiały dotyczące Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu.

⁵ BK 7285, testament Jana Działyńskiego: „Zu meinem Universalerben ernenne ich meinen Neffen, Gräfen Wladislaus Zamoyski zu Paris, den Sohn des Generals Grafen Wladislaus Zamoyski aus der Ehe mit der Gräfin Hedwig geb. Dzialynska. Derselbe soll mein ganzes bewegliches und unbewegliches Vermögen ererben. Meine Mutter, Gräfin Celestyna Dzialynska, und meine Ehefrau, Isabella Gräfin Dzialynska, sollen jedoch aus meinem Nachlasse den ihnen gesetzlich zustehen den Pflichtteil erhalten”.

⁶ W kwestii tej wypowiadam się tylko hipotetycznie; na postawienie jakiegokolwiek tezy brak mi na razie materiału.

⁷ Władysław Zamoyski do Zofii Broel-Platerowej, Zakopane 27 VII 1913. BK 7602 k. 5.

⁸ *Powszechne prawo krajowe dla państw pruskich*. Nowe wyd. Poznań 1826. Cz. II tyt. II § 489: „W niedostatku krewnych w linii zstępnej rodzice nieboszczyka dziedziczą z wyłącze-

przysługiwałyby matce Jana nawet wtedy, gdyby tego nie zaznaczono w testamencie, natomiast co do żony Jana — bez testamentu prawdopodobnie nie otrzymałaby nic; intercyza przedślubna Jana Działyńskiego i Izabeli z Czartoryskich wykluczała ustawową wspólnotę majątkową między małżonkami⁹. W takim jednak razie matce testatora przysługiwałyby legityma w wysokości połowy spadku¹⁰.

Na mocy testamentu Tytusa Działyńskiego przysługiwało jego żonie a matce Jana m. in. prawo do dożywotniego korzystania z dochodów z połowy majątku po nim pozostalego¹¹, zastrzeżone następnie w intercyzie Jana i Izabeli z Czarto-

niem rodzeństwa. § 491: Jeżeli już jedno z nich tylko żyje, toż cały odziedzicza spadek. § 502: Część obowiązkowa każdego krewnego w linii wstępnej, bez względu na liczbę, wynosi połowę działu dla niego podług zasad o prawnym dziedziczeniu przypadającego. Cz. II tyt. I § 625: Jeżeli zmarły zostawia tylko krewnych w linii wstępnej, rodzeństwo lub dzieci rodzeństwa pierwszego stopnia, przeżyjący małżonek dziedziczy część trzecią. § 631: Połowa części działowej ustawami dla przeżyjącego małżonka naznaczonej, uważa się za częśćkę obowiązkową (legitima)".

⁹ BK 1633, *Contrat de mariage de Monsieur le Comte Dzialynski et Melle la Princesse Czartoryska* k. 4v: „Il est convenu et établi que la communauté des biens meubles et immeubles, qui existe de droit entre les époux dans le Grand Duché de Posen, n'aura point lieu entre les futurs époux, c'est-à-dire, entre le Comte Jean Kanty Dzialynski et la Princesse Isabelle Czartoryska, mais qu'au contraire, elle en sera exclue, et que cette séparation de fortune sera rendu publique conformément aux dispositions des lois prusiennes obligatoires dans le Grand Duché de Posen où les futurs époux établiront leur domicile".

¹⁰ W świetle powyższych wywodów nie mogę się zgodzić z ustaleniami S. K. Potockiego, który pisze: „Nadal ciążyło na majątku kórnickim dożywocie Tytusowej Działyńskiej, do tego doszło jeszcze dożywocie Izy Janowej Działyńskiej, mającej na mocy intercyzy przedślubnej również prawo do połowy majątku kórnickiego. Oprócz tego każda z nich, na mocy ówczesnego prawa spadkowego, z powodu braku spadkobierców w prostej linii, miała prawo do części pozostalej połowy majątku: matka testatora do jednej trzeciej, żona do jednej szóstej części drugiej połowy. W tym konkretnym przypadku doprowadziło to do paradoksu, że obie wdowy miały prawo do przejęcia majątku większego niż był on w rzeczywistości. Toteż na mocy dobrowolnej umowy obie zrezygnowały aktem sądowym na rzecz spadkobiercy testamentowego z prawa własności na przypadających na nie częściach majątku kórnickiego, zadowalając się ustalonymi stałymi pensjami rocznymi dożywotniej renty” (*op. cit.* s. 33). Wydaje się, że autor pomieszał prawo własności z dożywotnim prawem do korzystania z dochodów, nadto matka i żona testatora miały prawo do jednej trzeciej i jednej szóstej całego spadku, a nie jego połowy, na mocy przede wszystkim testamentu; na mocy prawa miałyby je prawdopodobnie tylko Tytusowa Działyńska, i to w innym wymiarze. Legitym zrzekły się aktem notarialnym a nie sądowym, i nie dlatego, że miały rzekomo prawo do przejęcia majątku większego niż był on w rzeczywistości, ale dlatego, aby wypełnić ostatnią wolę zmarłego zgodnie z jego intencją.

¹¹ BK 7285, testament Tytusa Działyńskiego: „Na mocy intercyzy zawartej urzędownie w Puławach między mną a moją żoną, służy też dożywocie na połowie całkowitego majątku po mnie pozostalego. To postanowienie nie tylko potwierdzam, ale przydaje do niego całkowity dożywotni użytek pałaców moich w Poznaniu i Kórniku oraz wszelkich sprzętów i ruchomości do tychże pałaców należących lub w nich się znajdujących. — Do tegoż dożywotniego używania oddaję jej wszelkie srebra moje z tym nadmienieniem, iż w przypadku gwałtownej potrzeby osobistej ma Jej służyć także prawo przedania tychże sreber i rozporządzenia onymi jako własnością. Spod rzeczzonego dożywocia wyłączam tylko moją bibliotekę, broń, medale i starożytności, które zaraz po mojej śmierci przejdą (jeżeli za życia jeszcze nie przeszły) na wyłączną własność mego syna Jana Działyńskiego. — Zapisuję mojej żonie na zupełną i nieograniczoną własność powierzchnię lasu tzw. zwolskiego z dochodem przewozu do tego lasu należącego, tak aby sprzedaż parceli lub całości tego lasu mogła jej posłużyć czy do porównania

ryskich¹². Do dochodów z drugiej połowy majątku, na mocy tejże samej intercyzy, miała dożywotnie prawo wdowa po Janie¹³. Generalnemu spadkobiercy za życia obu dożywotniczek¹⁴ nie przysługiwało prawo do jakichkolwiek dochodów z odziedziczonego majątku.

Jednak zarówno Tytusowa Działyńska jak i Janowa Działyńska, działając w myśl intencji syna względnie męża, który pragnął Kórnik w całości przekazać Władysławowi, zeznały w dniu 11 V 1880 r. przed notariuszem w Poznaniu, że zrzekają się przysługującej im ze spuścizny po Janie Działyńskim części obowiązkowej¹⁵. Dopiero ten akt zrzeczenia się legitym przez obydwie współsukcesorki czynił Władysława jedynym spadkobiercą i jedynym właścicielem majątku kórnickiego, nadal jednak bez prawa do jego dochodów. Był jednakże akt ten już doraźnie korzystny dla Władysława; pozwalał mu objąć w posiadanie od razu cały majątek, urządzić go i administrować według własnej woli i uznania.

Babka i ciotka Władysława nie ograniczyły się do tego. Zgodziły się na zamianę każda swego prawa do połowy dochodów kórnickich na stałą rentę roczną, obliczoną na podstawie różnicy między przewidywanymi na r. 1880/81¹⁶ i lata następne dochodami i bezwzględnie koniecznymi rozchodami. Speranda ta wynosiła 38 000 marek¹⁷. Tytusowej, której już Jan Działyński płacił 6000 talarów, czyli 18 000 mk, rocznie zamiast zawarowanych testamentem Tytusa każdorocznych dochodów z połowy majątku kórnickiego, wypłacał administrujący Kórnikiem Zygmunt Celichowski dożywocie w tej samej wysokości, czekając na zawarcie jakiegoś formalnego układu, i tę sumę Tytusowa zaakceptowała. Natomiast Janowa zrzekła się pobierania dożywocia przez pięć kwartałów po śmierci męża, czyli za okres od 1 IV 1880 — 30 VI 1881 r. W międzyczasie ułożono w Paryżu dobrowolną ugodę między nią i zastępującą syna Jadwigą Zamoyską: Janowa otrzymywać miała rocznie

sched córek, czy do spłacenia ich wyprawy lub do jakiegobądź osobistego i dla niej nieograniczonego użytku”.

¹² BK 1633 k. 5v: „Attendu que la Comtesse Céline Dzialynska, épouse du Comte Titus Dzialynski, en vertu du contrat de mariage conclu avec son dit mari, a droit dans le cas où elle survivrait, à l'usufruit viager de la moitié de tous les biens qui resteront après son dit mari, il est expressément entendu par le présent contrat que le dit droit de la Comtesse Céline Dzialynska sera maintenu dans toute son intégrité”. Por. też *ibidem* k. 12.

¹³ BK 1633 k. 11v: „En considération du mariage projeté, les futurs époux se font par le présent acte donation réciproque et irrevocable pour le survivant d'eux, ce qui est accepté par les mandataires respectifs des dits futurs époux, de la jouissance de la moitié de tous les revenus des biens qui appartiendront au décédé au jour de sa mort; les dits revenus devant constituer pour le survivant sa part dans la succession de l'époux prédécédé; le survivant des époux aura la jouissance des dits revenus sans être tenu à fournir aucune caution”.

¹⁴ Tytusowa Działyńska zmarła 10 VII 1883 r., Janowa Działyńska — w marcu 1899 r.

¹⁵ BK 7285, akt zrzeczenia się legitym przez Celestynę i Izabelę Działyńskie: „Zrzekamy się niniejszym prawa żądania z pozostałości wspomnianego hr. Jana Działyńskiego części obowiązkowej. Oświadczamy, że z pozostałości wzmiankowanego hr. Jana Działyńskiego części obowiązkowej nie żądamy”. Oryginał w języku polskim i niemieckim.

¹⁶ Przy dochodach z ziemi uwzględniano rok gospodarczy, który trwał od 1 VII do 30 VI roku następnego.

¹⁷ BK 6318. Druk. Potocki, *op. cit.* Aneks s. 42 - 45.

20 000 mk, czyli 6333 1/3 tal., nadto Władysław zapłacić miał podatek dochodowy z Kórnika za okres, w którym faktycznie dochodów stamtąd nie pobierała, a którym także ją obciążono¹⁸.

Było to duże ustępstwo obu dożywotniczek na korzyść Władysława Zamoyskiego – przy umiejętnej administracji zapewniało ono pewne dochody także dziedzicowi Kórniku; wszelką wygospodarowaną ponad sumę obu dożywoci nadwyżką mógł swobodnie dysponować.

Testament Jana Działyńskiego pomijał milczeniem jego rodzeństwo: Elżbietę ks. Czartoryską, Marię hr. Grudzińską, Jadwigę hr. Zamoyską, Annę hr. Potocką oraz niezamężną hrabiankę Cecylię Działyńską. Prawo pruskie, podobnie jak nasze obecne, nie traktowało rodzeństwa testatora jako spadkobierców koniecznych, którzy muszą otrzymać – niezależnie, a nawet wbrew woli spadkodawcy – określoną korzyść ze spadku, tzw. legitymę, czyli zachówek. Jednakże przed podpisaniem aktu zrzeczenia się legitym Tytusowa i Janowa wraz z Celichowskim zastanawiały się, czy testament jest we wszystkich swych szczegółach zupełnie formalny i czy nie ma w nim jakiegokolwiek punktu, który można by podważyć, a nawet przy jego pomocy obalić testament. Ponieważ adwokat, którego się radzono, oświadczył, że mógłby ewentualnie ktoś zakwestionować to, iż sędzia przyjmujący testament przybrał za świadków ludzi pozostających w zależności od testatora, mianowicie kasjera i murgrabiego kórnickiego, przeto ustalono, że obydwie współsukcesorki równocześnie ze zrzeczeniem się legitym zrobią na wypadek zaczepienia testamentu akt darowizny całego swego spadku Władysławowi Zamoyskiemu, gdyż w braku postanowień testamentowych obydwie, albo przynajmniej Tytusowa Działyńska, byłyby jedynymi spadkobiercami koniecznymi¹⁹. Ponieważ jednak ten ostatni akt musiałby być zeznany przed sądem, a z tym były chwilowo kłopoty, czas natomiast nagiął – zrzec się spadku można było tylko w ciągu 6 tygodni od dnia otwarcia testamentu – ostatecznie zrezygnowano z niego. Trzeba zaznaczyć, że i matka Władysława lękała się możliwych komplikacji ze strony rodzeństwa Jana, które mogło czuć się pokrzywdzone jego testamentem²⁰.

Nie były to czeze obawy; w r. 1890 Maria Grudzińska, inspirowana przez swych synów Adama i Jana, w korespondencji z Jadwigą Zamoyską zaczęła podawać w wątpliwość wiarygodność testamentu Jana Działyńskiego oraz zarzucać Władysławowi Zamoyskiemu przywłaszczenie sobie spadku po Tytusowej, rozumiejąc przez to zrzeczenie się przez nią przysługującej jej legitymy na rzecz Władysława²¹. Żyła jednak jeszcze Janowa Działyńska, która nie tylko najlepiej знаła intencje i zamiary swego męża, ale i pragnęła je jak najdokładniej wypełnić, a której o osobisty interes w tej sprawie nikt nie mógł posądzić. Jej świadectwo²² wystarczyło, by

¹⁸ Zob. BK 7617 k. 296, 300, 354 – Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, 27 VI 1881, 13 VII 1881, 9 I 1882.

¹⁹ Zob. ibidem k. 19 - 22 – Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, Kórnik 11 V 1880.

²⁰ BK 3595 k. 43 - 47 – J. Zamoyska do Z. Celichowskiego, Paryż 21 IV 1880.

²¹ Zob. BK 7617 k. 693 - 698, 700 – Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, Kórnik 14 I i 22 III 1880.

²² AB 55 k. 115 – J. Rustejko do Z. Celichowskiego, Paryż 25 IV 1890: „Przed kilku

na razie przytłumić żale i niechęci rzekomo „pokrzywdzonych”. Z testamentem Jana jednak nie pogodzili się nigdą.

Sprawa odżyła po latach z większą jeszcze gwałtownością. Oto fragment listu Adama Grudzińskiego, kuzyna Władysława Zamoyskiego, pisanego doń 27 V 1910 r.: „Pomyśl, ile my na was straciliśmy przez fałszywe ułożenie i podstawienie testamentu Wujka Jana. Wiadomo, że Wuj Jan nie mógł ani pisać, ani mówić przed śmiercią. Była i moja Matka, i Ciocia Izia przy tym. Nasz Wuj był niesłychanie sprawiedliwy i nie miał zamiaru drugiej siostry krzywdzić. Tak mojej Matce jak Cioci Izie Dz. nieraz mówił, że ma zamiar podzielić Kórnik zupełnie sprawiedliwie na działki. Twojej Matce było bardzo łatwo siostry spłacić oddając swoje dobra w zamian na podział. Ciocia Izia pokazała Janowi, memu bratu, listy, które to wyjaśniały, prosząc jednak, żeby za jej życia nie robił użytku, ale powiedziała mu: «będzie to na Jadzi sumieniu, ja jej całą prawdę powiedziałam». Wartość Kórnika po odtrąceniu długów była co najmniej 5 milionów [marek — dop. Z. N.]. Byłby na nas powinien przyspać około 1 000 000”²³.

Dla przeciwwagi warto przytoczyć fragmenty listów Elżbiety Czartoryskiej pisanych do Celichowskiego 18 V i 4 VI 1880 r.: „Mówią tutaj, że podług nowego prawa pruskiego płaci się stempel otrzymując spadek po zmarłym tylko w razie, gdy spadek był w testamencie zapisany, a nie za życia darowany. To by niezmiernie ważna była wiadomość dla Władysława Zamoyskiego. Jeżeli to prawda jest, może byś Pan mógł napisać o tym do mojej siostry. Mój syn Zygmunt zaręczał mi, że to temu kilka lat już wiadomym było, że Władysławowi Kórnik darowany” oraz: „Syn mój Zygmunt przysiąc może, że od wielu lat o tym darze mego brata Władysławowi wiedział”²⁴.

Ze sprawą objęcia spadku przez Władysława Zamoyskiego łączyło się uregulowanie tytułu własności majątku kórnickiego i innych nieruchomości po Janie Działyńskim na imię nowego dziedzica. Zachodziła tu jednak ta trudność, że nie można było tego dokonać w sądzie hipotecznym na mocy samego testamentu, lecz tylko na formalny wniosek samego dziedzica lub jego pełnomocnika. A dziedzic bawił w Australii i nie tylko nie zostawił nikomu plenipotencji, lecz nawet nie wiedział o otrzymaniu spadku; matka celowo nie doniosła mu od razu o śmierci wujka²⁵. Obawiała się przypuszczalnie, że Władysław przerwie pierwotnie na znacznie dłuższy okres czasu planowany pobyt na dalekim kontynencie i przyjedzie do Kórnika, przede wszystkim jednak pragnęła pewne sprawy dotyczące objęcia spadku sfinalizować przed jego powrotem, by mu oszczędzić różnych przykrych i drażliwych sytuacji, głównie rodzinnych²⁶.

tygodniami przesłałem tej Pani list Hrabiny Janowej wyjaśniający okoliczności, w jakich był zrobiony testament śp. Hrabiego Jana. Nie wiem czy on ją zadowolnił. Jestem zaś Pańskiego zdania, że żadne świadectwa nie przekonają interesowanych”.

²³ BK 7603 k. 60.

²⁴ BK 3595 k. 48 - 49 i 50.

²⁵ Zob. BK 7617 k. 5v — Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, Kórnik 17 IV 1880, oraz BK 2918 — Z. Celichowski do Erbschaftssteueramt w Poznaniu, 27 VIII 1880.

²⁶ BK 3595 k. 43 - 47 — J. Zamoyska do Z. Celichowskiego, Paryż 21 IV 1880.

Jadwiga Zamoyska, jako obywatelka francuska, nie była obeznana ze stosunkami panującymi w Wielkim Księstwie Poznańskim, a ze względu na niedawno przebytą ciężką chorobę nie mogła na razie myśleć o podróży do Kórniku. Zdawała sobie jednak dobrze sprawę, że należy natychmiast przystąpić do objęcia spadku w imieniu nieobecnego syna, gdyż czas grałby na jego niekorzyść. Zwróciła się więc listownie do byłego pełnomocnika Jana Działyńskiego, Zygmunta Celichowskiego. Ten, doskonale zorientowany w sytuacji finansowej hrabiego i będąc na miejscu w Kórniku, zajął się gorliwie interesami Władysława i wkrótce zdobył zupełne zaufanie jego matki. Uspokoił ją też, iż nieobecność nowego dziedzica nie przyniesie uszczerbku ani szkody jego sprawom. Radził jednakże, aby Władysław przesłał matce jak najobszerniejszą plenipotecję generalną z prawem substytucji. Gdy to nastąpiło pod koniec 1880 r., Jadwiga Zamoyska udzieliła z kolei Celichowskiemu pełnomocnictwa substytucyjnego. Niestety notariusz francuski, Mahot, wystawiając to ostatnie, wciągnął przysłany z Melbourne przez Władysława oryginał angielski do swoich akt i już go więcej nie wydał, powołując się — trudno mi ocenić, czy rzeczywiście słusznie — na francuską ordynację notarialną. W państwie pruskim natomiast substytucja bez okazania oryginalnej plenipotecji nie miała wobec władz żadnego znaczenia²⁷. Odtąd w wielu listach Celichowskiego do Zamoyskiej, do Józefa Rustejki, byłego sekretarza Jana Działyńskiego w Paryżu, i do Leonarda Niedźwieckiego, niegdyś sekretarza generała Władysława Zamoyskiego, przewijając się będzie sprawa owej oryginalnej plenipotecji i bezskutecznych starań i zabiegów o jej wydostanie²⁸. Kres temu położyło dopiero przysłanie, już z Chicago, nowej plenipotecji przez Władysława Zamoyskiego na początku lipca 1881 r., zresztą już krótko przed przyjazdem Zamoyskich do Poznania, co nastąpiło 26 VIII 1881 r.

Niemniej i z pierwszą niezupełnie formalną plenipotecją udało się Celichowskiemu pozalaćwać niektóre naglące sprawy, przede wszystkim dzierżawy 6 folwarków, na które kontrakty dzierżawne kończyły się na św. Jana 1881 r. Udało mu się nadto częściowo uregulować przeniesienie tytułu własności, mianowicie nieruchomości położonych w obwodzie sądu śremskiego; od 16 V 1881 r. Władysław Zamoyski stał się także tytularnym dziedzicem Kórniku (tj. Prowentu z zamkiem, lasów, jezior, Dziećmierowa, Runowa, Szczodrzykowa), Biernatek, Prusinowa, Pierzchna i Kromolic²⁹. Natomiast uregulowanie hipotek Zimina, Kijewa i Januszewa, należących do jurysdykcji sądu średzkiego, oraz Dachowy, podlegającej sądowi w Poznaniu, musiało pozostać w zawieszeniu aż do otrzymania przez Celichowskiego nowego pełnomocnictwa, gdyż te sądy hipoteczne nie chciały uznać jego substytucji bez przedłożenia oryginalnej plenipotecji.

Drugą istotną dla objęcia dziedzictwa sprawą było uregulowanie tzw. stempla spadkowego, czyli zapłacenie podatku spadkowego. Pruskie prawo spadkowe z dn. 30 V 1873 r. ustalało, że rodzeństwo testatora i potomstwo tegoż rodzeństwa płaci

²⁷ Chodziło tu o podstawę prawną substytucji, tj. stwierdzenie, że osoba, która wystawiła substytucję, jeszcze nadal posiada pełnomocnictwo.

²⁸ M. in. BK 7617 k. 171 - 172, 173 - 176, 197v, 199, 200, 245 - 246, 278v; AB 42 k. 21, 22, 24, 25, 26 - 27; AB 55 k. 4.

²⁹ BK 7617 k. 276v — Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, Kórnik 28 V 1881.

2% wartości spadku jako stempel. Obce obywatelstwo nie miało żadnego wpływu na wysokość podatku. Władysław, jako syn siostry Jana Działyńskiego, powinien być więc zapłacić podatek w wysokości 2%.

Obliczenie sumy podatku wymagało wprawdzie otaksowania całej masy spadkowej. W tym celu Urząd Stempla Spadkowego (Erbschafts-Steuer-Amt) w Poznaniu zażądał od Celichowskiego szczegółowego wykazu — według ustalonego schematu — wszelkich nieruchomości i ruchomości wchodzących w skład tej masy. Ponieważ przy majątku kórnickim wymagałoby to wielu kłopotliwych poszukiwań i ustaleń, Celichowski złożył 16 IX 1880 r. wniosek o opodatkowanie awersjonalne, czyli przyjęcie ryczałtowej sumy szacunkowej bez specjalnych taks³⁰. Otrzymał jednak odmowną odpowiedź, gdyż nie miał jeszcze żadnego pełnomocnictwa, a jedynie spadkobiercy przysługiwało prawo stawiania takiego wniosku. Przygotował więc w miarę szczegółowy spis, poparty różnymi wyciągami katastralnymi, odpisami hipotecznymi i innymi podkładkami. Zainteresować nas mogą wyceny niektórych przedmiotów podane przez Celichowskiego, oczywiście mocno zaniżone — chodziło przecież o możliwie jak najniższy wymiar podatku. I tak numizmaty wycenił na 3000 mk, przedmioty muzealne na 100 000 mk, porcelanę i szkło na 700 mk, meble i sprzęty domowe na 5000 mk, książki i rękopisy — wartość amatorska 60 - 70 000 mk. Całość masy spadkowej określił na 1 800 000 - 2 000 000 mk. Pasywa obliczył na 815 835 mk³¹. Urząd podatkowy, co zrozumiałe, był dociekliwy i weryfikował dane Celichowskiego, tak np. od długu zaciągniętego w Ziemstwie Kredytowym (493 000 mk) nie omieszkiał odliczyć sumy amortyzacji i funduszu rezerwowego (62 434 mk).

Starania Celichowskiego o jak najniższy wymiar podatku spadkowego nie ograniczyły się do możliwie niskiej wyceny ruchomości — przy nieruchomościach nie bardzo to było możliwe — pozostałych po testatorze. W pismach do Urzędu Stempla Spadkowego podkreślał, że spadkobierca Jana Działyńskiego nie może za życia jego matki i jego wdowy pobierać żadnych dochodów z odziedziczonego majątku, że część majątku po Janie Działyńskim właściwie nie należy do spadku, gdyż według testamentu Tytusa Działyńskiego służy wdowie po nim prawo swobodnego rozporządzania lasem zwolskim, o obszarze ponad 2400 mórg³², należącym do rewiru kórnickiego, oraz wszelkimi srebrami³³, dalej — że zamek kórnicki wymaga spiesznego kapitalnego remontu, a wnętrza jego nie są jeszcze w ogóle wykończone, przede wszystkim zaś akcentował, że — jak z dostarczonych danych wynika — połowa spadku po Janie Działyńskim stanowiła legitymę jego matki, której zstępny w prostej linii jest Władysław Zamoyski. Gdyby ją była przyjęła i następnie darowała wnukowi, połowa ta byłaby wolna od podatku, zrzeczenie się jej natomiast na rzecz Władysława przyniosło korzyść skarbowi państwa.

W międzyczasie jednak Celichowski otrzymał pełnomocnictwo, które Urząd Stempla Spadkowego uznał za wystarczające, i ponowił wniosek o awersjonalne

³⁰ BK 2918.

³¹ Ibidem 26 X 1880.

³² Morga pruska mała, o którą tu chodzi, wynosiła 0,25532 ha.

³³ Zob. przypis 11.

opodatkowanie. Równocześnie zgodził się na przyjęcie obliczonej przez urząd sumy 2 398 908,47 mk podlegające, po odliczeniu obu dożywoci, opodatkowaniu. Wniosek Celichowskiego, przychylnie zaopiniowany, przesłany został do ministra finansów do Berlina³⁴. Reskrypt ministerialny, otrzymany w początkach listopada 1881 r., pozwalał wprawdzie na przyjęcie proponowanej kwoty awersjonalnej, ale nakazał równocześnie uwzględnienie kilku innych punktów, o których dotąd mowy nie było, jak: zaliczenie do spadku także Gołuchowa³⁵, wliczenie do sumy podlegającej opodatkowaniu połowy kwartalnych dochodów Janowej Działyńskiej pochodzących z wniesionego przez nią do małżeństwa majątku³⁶ oraz niewliczanie do dożywocia Tytusowej połowy dochodów z nieruchomości nabytych przez Jana już po śmierci Tytusa Działyńskiego³⁷. Dopytywał się także o dalsze losy posagu Janowej w gotówce, wynoszącego 300 000 franków. Wprawdzie Celichowski z kilkakrotnie tu już cytowanej intercyzy wiedział, że pieniądze te zostały we Francji³⁸, jednakże dyplomatycznie odpisał, że nie potrafi podać, co się stało z kapitałem posagowym; jeżeli nie został już wydany albo zainwestowany w majątki Janowej — musiał pozostać za granicą, gdyż jej zmarły małżonek nigdy nie pobierał z tego tytułu jakichkolwiek odsetek, a w jego papierach nie ma śladu korzystania z posagu żony względnie zarządzania nim³⁹. Ta odpowiedź zadowolili Urząd Stempla Spadkowego.

Reprezentanci interesów Władysława Zamoyskiego zdawali sobie dobrze sprawę, iż mimo wszelkich zastrzeżeń ministerialnych sprawa stempla załatwiana jest w sposób dla niego bezsprzecznie korzystny. Dlatego też, choć nie we wszystkich akceptowano ich słuszość, zgodzono się na zapłacenie tych żądań ministra finansów, od których urząd podatkowy nie chciał odstąpić.

23 III 1882 r. zapytano urzędownie Celichowskiego, czy w imieniu swego mocodawcy zgadza się na ustaloną definitywnie wysokość czystego spadku na 2 417 568,47 mk, a obu dożywoci na 766 306,61 mk. Ostatecznie 1 VII 1882 r. Władysław Zamoyski zapłacił stempel w wysokości 33 025,50 mk. Wynikał on z następującego obliczenia:

³⁴ BK 2918 — Provinzial-Steuer-Direktor do ministra finansów, Poznań 19 VII 1881.

³⁵ Gołuchów przekazał Jan Działyński w r. 1875 żonie, na pokrycie zaciągniętych u niej długów, zob. Potocki, *op. cit.* s. 29 przypis 50.

³⁶ BK 1918 9 XI 1881.

³⁷ Było to zupełnie zrozumiałe, gdyż Tytusowej Działyńskiej przysługiwało dożywocie z połowy majątku pozostałego po Tytusie. Celichowski odpowiadając, przyznał formalnie rację monitowi, zaznaczył jednakże, że w praktyce Tytusowa pobiera połowę dochodów z całego spadku po Janie, gdyż nieruchomości położone w Kórniku zostały najpierw nabyte przez Tytusową, a dopiero potem przekazane przez nią synowi, zob. BK 2918 — Celichowski do Erbschaftssteueramt, 16 I 1882.

³⁸ BK 1633 k. 9 - 10: „La somme de 300 000 francs montant de la dot en argent constituée à la future épouse, et qui sera payable comme on vient de le dire, dans les trois années du mariage, devra être employée par la future épouse en acquisitions de rentes sur l'Etat français ou d'immeubles situés en France, ou d'actions de la Banque de France, ou enfin en placements par hypothèques sur des immeubles situés pareillement en France et appartenant à des tiers”, tj. do ks. Adama Czartoryskiego, jego małżonki Anny z Sapiehów oraz ks. Anny Sapieżyny z Zamoyskich.

³⁹ BK 2918 — Z. Celichowski do Erbschaftssteueramt, 11 III 1882.

wartość masy spadkowej	2 417 568,47 mk
– dożywocie żony	496 602,11 mk
– dożywocie matki	269 704,49 mk
pozostaje do opodatkowania	1 651 261,86 mk
2% od tej sumy wynosi	33 025,23 mk ⁴⁰

Praktyczny jak zwykle Celichowski nie omieszczał zauważyć z tej okazji: „I w tym jest trochę zysku, że sprawa przewlokła się przez 2 lata, bo zyskałimy procent dwuletni od 11 000 talarów”⁴¹.

Obliczenia Urzędu Stempla Spadkowego pozwalają nam w pewien sposób zorientować się co do wielkości odziedziczonego przez Władysława Zamoyskiego majątku. Oprócz zamku kórnickiego ze zbiorami muzealnymi i bibliotecznymi oraz Pałacu Działyńskich w Poznaniu⁴² składał się on z ok. 14 000 mórg lasu, 5 jezior (Kórnickiego, Bnińskiego, Skrzyneckiego Wielkiego i Małego oraz Borowieckiego – razem ok. 1800 mórg), małego i zaniedbanego gospodarstwa zamkowego, 11 folwarków, których powierzchnia wynosiła ogółem 12 300 mórg – ich charakterystykę podano w tabeli 1, z ok. 100 mórg parku, ogrodów, sadów, z cegielni, torfiarni, różnych pojedynczych parcel oraz kapitałów składających się z akcji Banku Włościańskiego w Poznaniu za 198 000 mk.

Do wartości czystej masy spadkowej wyliczonej na 2 417 568,47 mk – a trzeba pamiętać, że suma ta jest na pewno mocno zaniżona, zwłaszcza jeśli chodzi o ruchomości – dodać należy długi i obciążenia, które wynosiły 748 203,04 mk. Daje to ogólną wartość majątku kórnickiego brutto 3 165 771,51 mk.

Jaka była wobec tego sytuacja finansowa Władysława Zamoyskiego po odziedziczeniu Kórnika? Otóż nie wszystko, co wchodziło w skład masy spadkowej, mogło przynosić dochód. Muzeum, biblioteka, zamek nie tylko nic nie przynosiły, ale wymagały jeszcze niemałych nakładów na utrzymanie, konserwację i ewentualne powiększanie zbiorów. Zamek kórnicki wymagał spiesznej restauracji; zwłaszcza ściana od strony ogrodu była w tak złym stanie, że specjaliści orzekli, iż wymaga rozebrania i postawienia jej na nowo⁴³. Już Jan Działyński liczył się z tą koniecznością. Koszty obliczono wówczas na 21 000 tal., czyli 63 000 mk⁴⁴. Wiadome też było, że podatek spadkowy nie będzie niski. Wydawnictwa paryskie też miały jeszcze sporo kosztować. Nadto niektóre długi były już płatne (np. depozyt Boguckich

⁴⁰ BK 2918.

⁴¹ BK 7617 k. 367 – Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, 27 III 1882.

⁴² Pałac poznański oddany był w dożywotnie użytkowanie Tytusowej Działyńskiej, która równocześnie ponosiła koszty jego utrzymania.

⁴³ BK 7617 k. 251 - 252 – Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, Kórnik 10 V 1881.

⁴⁴ BK 6318, zestawienie przewidywanego dochodu i rozchodu majątności kórnickiej w r. 1880/81 i następnych. Druk. Potocki, *op. cit.* Aneks I s. 44. Nieco później, 29 XII 1881, Z. Celichowski pisał do J. Zamoyskiej: „Na pociechę w nowym a na zakończenie starego roku to donieść mogę, że p. Łukomski nadesłał obliczenie kosztów restauracji zamku – i że te koszta obliczone są na konieczne roboty restauracyjne na 16 000 mk, a na ostateczne wykończenie zamku na 9000 mk – w ogóle na 25 000 mk. Przypuszczam, że koszt będzie trochę większy, ale dawniej liczono też 21 000 tal.” BK 7617 k. 324.

Tab. 1. Charakterystyka folwarków kórnickich, stan z r. 1881. Oprac. na podstawie Opisu folwarków sporządzonego przez Z. Celichowskiego, BK 7617 k. 326 - 348; dane dot. nowej dzierżawy z listów Celichowskiego do J. Zamoyskiej, ibidem k. 231 (Szczodrzykowo), k. 247 (Dachowa, Pierzchno), k. 248 (Zimin), k. 226 (Kromolice), k. 225 (Januszewo)

Folwark	Folium hipotecz.	Ilość mórg	Roli orniej	Klasa ziemi	Gleby	Stan budynków	Dzierżawa stara i nowa	Z 1 morgi	Pożyczki na hipotece
Dzieściemierowo	Kórnik	1133	1046	IV - V	średnie, część. mokre	dobry	8 090 mk (8 500 mk)	7,14 mk (7,50 mk)	—
Runowo	Kórnik	1168	902	III - IV	dobrze, trochę mokrych	dobry	7 959 mk (8 700 mk)	6,91 mk (7,45 mk)	—
Szczodrzykowo	Kórnik	1101	900	V	dobrze, część. mokre	dobry	7 788 mk (8 540 mk)	7,07 mk (7,75 mk)	—
Dachowa	własne	997	919	V - VI	średnie, lżejsze	zły	6 973 mk (7 260 mk)	6,99 mk (7,28 mk)	90 600 mk
Pierzchno	własne	1420	1209	IV	ciężkie, mocne mokre	dobry	9 815 mk (10 550 mk)	6,91 mk (7,42 mk)	—
Zimin	własne	1091	1058	IV - V	mocne, mokre,	średni	7 637 mk (8 300 mk)	7,00 mk (7,60 mk)	90 000 mk
Januszewo	hipoteka własna	1021	859	III - IV	dobre	marny	7 572 mk (8 100 mk)	7,41 mk (7,93 mk)	84 900 mk
Kromolice	własne	1545	1288	IV - V	dobre	b. średni	11 125 mk (11 800 mk)	7,20 mk (7,65 mk)	145 500 mk
Kijewo	własne	985	877	IV	średnie, część. mokre	marny	7 380 mk	7,50 mk	82 500 mk
Biernatki	{ własne	1082	891	IV - V	średnie, część. mokre,	średni	{ 10 500 mk (11 180 mk)	{ 5,70 mk (6,08 mk)	
Prusinowo		757	666	V	część. piaszczyste	część. brak budynków			
Razem		12 300	10 615				85 518 mk (91 435 mk)		493 500 mk

z procentami, depozyt po E. Radolińskiej z procentami⁴⁵). Inne pożyczki korzystnie było spłacić możliwie jak najprędzej ze względu na ich wysokie oprocentowanie (np. Bank Włociański — 6%⁴⁶). Trzeba też było liczyć się z tym, że niektóre pożyczki czy depozyty mogą zostać wypowiedziane. W wypadku Ziemstwa Kredytowego potrzebna gotówka wyniosłaby wtedy ok. pół miliona marek. Widzimy więc, że Władysław Zamoyskiego czekało dużo wydatków, a dochodów na razie nie miał wcale.

Istniały dwie możliwości wybrnięcia z ciężkiej sytuacji finansowej, w której znalazł się młody spadkobierca: 1) sprzedaż części majątku, popłacenie długów i oczyszczenie hipoteki — tej ewentualności jednak w ogóle nie brano w rachubę jako sprzecznej z intencjami testatora, albo 2) zdobycie większych kapitałów, pewnych i stosunkowo nisko oprocentowanych.

Już Jan Działyński licząc się z restauracją zamku, zamierzał wziąć pożyczkę z Nowego Towarzystwa Ziemska-Kredytowego na Pierzchno, lecz choroba i śmierć przeszkodziły temu. Obecnie wrócono do tej myśli. Pierzchno zostało otaksowane na 242 000 mk, można więc było liczyć na 121 000 mk pożyczki. Jednak według statutu Towarzystwa przy pożyczkach dla obywateli innego państwa konieczne było pozwolenie ministra. A ten udzielił odpowiedzi odmownej⁴⁷. Celichowski zaczął się nawet trochę obawiać, czy Dyrekcja Ziemstwa nie skorzysta z okazji i nie wy-

Tab. 2. Dochody majątku kórnickiego w latach 1880/81 - 1884/85 w porównaniu ze sperandą, czyli przewidywanymi dochodami, na r. 1880/81 i następne*

Tytuł dochodu	Speranda	1880/81	1881/82	1882/83	1883/84	1884/85
z gospodarstwa zamkowego	—	2 279 mk	1 042 mk	2 604 mk	2 264 mk	3 166 mk
z ogrodów i sadów	(1500mk)**	2 347 mk	1 601 mk	1 394 mk	724 mk	1 246 mk
z jezior i łąk	1 500 mk	1 635 mk	4 274 mk	2 908 mk	3 153 mk	4 268 mk
z cegielni	(1 500 mk)	3 871 mk	4 770 mk	2 667 mk	2 500 mk	4 017 mk
z torfiarni	1 500 mk	2 779 mk	2 320 mk	2 831 mk	2 725 mk	2 588 mk
z lasów	33 000 mk	60 580 mk	63 840 mk	64 723 mk	75 486 mk	80 804 km
z dzierżaw folwarków	70 000 mk	95 628 mk	89 550 mk	90 678 mk	97 378 mk	97 495 mk
z zaliczek i pożyczek	—	28 146 mk	6 500 mk	3 000 mk	400 mk	147 073 mk
z kaucji i depozytów	8 000 mk	98 896 mk	16 707 mk	44 055 mk	48 516 mk	21 611 mk
z biblioteki	—	196 mk	840 mk	2 225 mk	474 mk	409 mk
z kurników	—	448 mk	120 mk	39 mk	—	—
z różnych tytułów	—	11 820 mk	16 246 mk	10 425 mk	12 036 mk	9 207 mk
Suma dochodu	114 000 mk	308 625 mk	207 810 mk	227 549 mk	245 656 mk	371 885 mk
Remanent z ub. roku	—	4 485 mk	9 973 mk	13 977 mk	15 811 mk	36 582 mk

* Zestawiono według bilansów rocznych zawartych w BK 6318.

** Cyfry w nawiasach nie są w sperandzie ujęte osobno, lecz tylko zmniejszają jakiś rozchód, np. dochód z ogrodów i sadów zmniejsza wydatki na park i ogrody, por. Tab. 4.

⁴⁵ Wynosiły one razem 34 602,23 mk. BK 6318, bilans za czas roczny od 1 VII 1880 do 1 VII 1881 r.

⁴⁶ Pożyczka z Banku Włociańskiego wynosiła 71 000 mk.

⁴⁷ BK 7617 k. 171 — Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, Kórnik 8 II 1881: „Minister nie zgodził się na danie pożyczki landszaftowej na Pierzchno. Odmownej odpowiedzi nie raczył nawet umotywować”. Por. też ibidem k. 200 - 201 — tenże 3 III 1881.

Tab. 3. Rozchody majątku kórnickiego w latach 1880/81 — 1884/85 w porównaniu ze sperandą, czyli przewidywanymi rozchodami, na r. 1880/81 i następne*

Tytuł rozchodu	Speranda	1880/81	1881/82	1882/83	1883/84	1884/85
Gospodarstwo zamkowe	16 000 mk	17 702 mk	18 253 mk	15 775 mk	16 157 mk	20 375 mk
Ogrody i sady	2 000 mk	4 729 mk	5 221 mk	5 990 mk	5 471 mk	4 979 mk
Budowle pałacowe i przypałacowe	razem	1 571 mk	7 042 mk	16 555 mk	7 134 mk	3 485 mk
Budowle folwarczne	z gospodarstwem (15 000 mk)**	8 776 mk	14 553 mk	4 913 mk	8 015 mk	3 385 mk
Jeziora, łąki	—	481 mk	330 mk	388 mk	377 mk	539 mk
Cegielnia	3 000 mk	4 656 mk	4 328 mk	4 278 mk	3 797 mk	3 207 mk
Torfiarnia	(1 500 mk)	1 809 mk	1 140 mk	1 436 mk	1 720 mk	1 064 mk
Lasy	(10 000 mk)	16 215 mk	19 947 mk	19 851 mk	20 636 mk	20 703 mk
Administracja	4 450 mk	4 116 mk	2 990 mk	3 816 mk	4 243 mk	4 652 mk
Podatki publiczne	6 000 mk	16 453 mk	15 048 mk	47 450 mk	13 893 mk	15 384 mk
Prowizje i spłaty	38 000 mk	190 357 mk	72 486 mk	72 875 mk	95 649 mk	150 939 mk
a. Stypendia etc.	—	2 344 mk	2 898 mk	3 105 mk	4 475 mk	4 972 mk
b. Biblioteka	4 100 mk	8 809 mk	6 115 mk	10 091 mk	10 346 mk	4 378 mk
c. Gotówką, rachunki	—	11 912 mk	18 802 mk	9 366 mk	13 205 mk	18 542 mk
Kurniki	2 000 mk	2 478 mk	979 mk	1 344 mk	8 816 mk	—
Nieprzewidziane	—	10 729 mk	2 336 mk	6 555 mk	15 991 mk	15 922 mk
Pałac poznański	—	—	—	—	2 436 mk	4 401 mk
Kupno gruntów	—	—	4 800 mk	—	—	—
Melioracje	—	—	6 544 mk	1 927 mk	—	—
Kuźnia i warsztaty	—	—	—	—	—	12 617 mk
Suma rozchodu	75 550 mk	303 137 mk	103 812 mk	225 916 mk	224 884 mk	289 549 mk

* Zestawiono według bilansów rocznych zawartych w BK 6318.

** Cyfry w nawiasach nie są w sperandzie ujęte osobno, lecz tylko zmniejszają jakiś dochód, np. wydatki na budowę folwarczne zmniejszają dochód z dzierżaw, por. Tab. 4.

powie całej pożyczki; taka możliwość statutowa istniała, gdy własność ziemską przechodziła w ręce cudzoziemca. Cały kredyt Ziemstwa dla Kórnika wynosił 493 500 mk. Przy wypowiedzeniu pożyczki przepadłby równocześnie cały fundusz rezerwowy i amortyzacyjny, tak skrupulatnie odliczony przez urząd spadkowy od długów ciężących na masie spadkowej. Na szczęście obawy te nie sprawdziły się. Potrzebny kapitał wniosła matka Władysława, właścicielka niedaleko położonych dóbr babińskich i trzebawskich. W początkowym najtrudniejszym okresie złożyła do kasy kórnickiej ogółem 120 000 mk depozytu⁴⁸. Drugie tyle był jej winien jeszcze Jan Działyński i ciążyły one także nadal na Kórniku⁴⁹.

⁴⁸ Por. BK 7617 k. 350 - 352, obrachunek kasy trzebawsko-babińskiej z kasą kórnicką od grudnia 1880 r.

⁴⁹ Por. BK 3595 k. 47 — J. Zamoyska do Z. Celichowskiego, Paryż 21 IV 1880: „Czy w taksonowaniu majątku długi bywają odliczone od wartości? Gdyby tak było, to by trzeba zebrać dokładną o nich wiadomość. Mój brat mnie był winien 40 000 tal., na które by trzeba kwit Panu posłać”.

Tab. 4. Stosunek przewidywanego dochodu i rozchodu, czyli sperandy, na r. 1880/81 i lata następne do realnych dochodów i rozchodów majątku kórnickiego w latach 1880/81 - 1884/85, podany w markach*

Tytuł dochodu/rozch.	Speranda	1880/81	1881/82	1882/83	1883/84	1884/85	Ogółem	Średnia
Dzierżawy	85 000	95 628	89 550	90 678	97 378	97 495	469 684	93 937
– budowlę folwarczne	– 15 000	– 8 776	– 14 553	– 4 913	– 8 015	– 3 385	– 39 642	– 7 928
dochód netto	70 000	86 852	74 997	85 765	89 363	94 110	430 042	86 009
Lasy	42 000	60 580	63 840	64 723	75 486	80 804	345 433	69 087
– wydatki leśne	– 9 000	– 16 215	– 19 947	– 19 851	– 20 636	– 20 703	– 97 352	– 19 470
dochód netto	33 000	44 365	43 893	44 872	54 850	60 101	248 081	49 617
Jeziora, łąki		1 635	4 274	2 908	3 153	4 268	16 238	3 248
– wydatki		– 481	– 330	– 388	– 377	– 539	– 2 115	– 423
dochód netto	1 500	1 154	3 944	2 520	2 776	3 729	14 123	2 825
Torfiarnia	3 000	2 779	2 320	2 831	2 725	2 588	13 243	2 649
– wydatki	– 1 500	– 1 809	– 1 140	– 1 436	– 1 720	– 1 064	– 7 169	– 1 434
dochód netto	1 500	970	1 180	1 395	1 005	1 524	6 074	1 215
Akcje Banku Włośc.	8 000	11 237	11 237	5 634	14 542	19 484	62 134	12 427
Zaliczki, pożyczki		28 146	6 500	3 000	400	147 073	185 119	37 024
+ kaucje, depozyty	–	+ 87 659	+ 5 490	+ 38 421	+ 33 974	+ 2 127	+ 167 671	+ 33 534
razem	–	16 453	11 990	41 421	34 374	149 200	352 790	70 558
– prowizje i spłaty	38 000	– 6 000	– 72 486	– 72 875	– 95 649	– 150 939	– 582 302	– 116 460
na minus		– 10 453	– 60 496	– 31 454	– 61 275	– 1 739	– 229 512	– 45 902
Podatki	6 000	115 805	15 048	47 450	13 893	15 384	108 228	21 646
– speranda		– 190 357	– 6 000	– 6 000	– 6 000	– 6 000	– 30 000	– 6 000
na minus		– 74 552	– 9 048	– 41 450	– 7 893	– 9 384	– 78 228	– 15 646
Gosp. zamkowe		17 702	18 253	15 775	16 157	20 375	88 262	17 652
+ budowlę zamkowe		+ 1 571	+ 7 042	+ 16 555	+ 7 134	+ 3 485	+ 35 787	+ 7 157
razem		19 273	25 295	32 330	23 291	23 860	124 049	24 809

- dochód z gospodarstwa		- 2 279	- 1 042	- 2 604	- 2 264	- 3 166	- 11 355	- 2 271
czysty rozchód	16 000	16 994	24 253	29 726	21 027	20 694	112 694	22 538
Biblioteka		8 809	6 115	10 091	10 346	4 378	39 739	7 948
- dochód z biblioteki		- 196	- 840	- 2 225	- 474	- 409	- 4 144	- 829
czysty rozchód	4 100	8 614	5 275	7 866	9 872	3 969	35 595	7 119
Sady, ogrody	4 500	4 729	5 221	5 990	5 471	4 979	26 390	5 278
- dochód	- 2 500	- 2 347	- 1 601	- 1 394	- 724	- 1 246	- 7 312	- 1 462
czysty rozchód	2 000	2 382	3 620	4 596	4 747	3 733	19 078	3 816
Administracja	4 450	4 116	2 990	3 816	4 243	4 652	19 817	3 963
Cegielnia	5 500	4 656	4 328	4 278	3 797	3 207	20 266	4 053
- dochód	- 2 500	- 3 871	- 4 770	- 2 667	- 2 500	- 4 017	- 17 825	- 3 565
czysty rozchód	3 000	785	+ 442	1 611	1 297	+ 810	2 441	488
Kurniki		2 478	979	1 344	816	-	5 617	1 125
- dochód		- 448	- 120	- 39	-	-	- 958	- 192
czysty dochód	2 000	2 030	859	1 305	816	-	4 659	933

* Opracowano na podstawie sprawozdań oraz bilansów rocznych zawartych w BK 6318.

Ciekawe jest prześledzenie, jak rzeczywiście — w porównaniu ze sperandą ułożoną przez Celichowskiego, która była podstawą obliczenia obu rent dożywotnich — układały się dochody i wydatki kórnickie w pierwszych latach po objęciu przez Władysława Zamoyskiego spadku. Obrazują to tabele 2 - 4.

Główny dochód z majątku kórnickiego stanowiły wpływy z dzierżaw oraz ze sprzedaży drewna. W sperandzie, w której chodziło Celichowskiemu — z punktu widzenia korzyści Zamoyskiego — o wykazanie niskich wpływów z tego tytułu, podał on wprawdzie faktyczną wysokość dzierżaw z okresu ostatniego 12-lecia, przemilczał natomiast, iż w latach 1880 - 82 kończą się kontrakty dzierżawne wszystkich folwarków, a przy ich odnowie zamierza znacznie podnieść dzierżawy. Unaocznia to tab. 1 w rubryce „Dzierżawa” — pierwsza cyfra oznacza dzierżawę ostatnio płaconą, druga, w nawiasach, tę, na którą ostatecznie się zgodzono przy zawieraniu nowego kontraktu. Nadto w sperandzie Celichowski odliczył od dochodów z dzierżaw koszty budowy folwarcznych, te z kolei znacznie zawyżone, jak to widać z tab. 4. W ten sposób uzyskiwał z dzierżaw nadwyżkę dochodów ponad sperandę przeciętnie w wysokości 16 000 mk rocznie. W lasach cięcia były znacznie większe, niż przewidywała speranda, a tym samym i wydatki leśne, mimo to uzyskiwana nadwyżka dochodów wynosiła przeciętnie prawie 17 000 mk rocznie. Dochody z jezior kształtowały się średnio o 1325 mk rocznie ponad sperandę, natomiast dochód z torfiarni był przeciętnie o 285 mk rocznie niższy, niż to przewidywała speranda. Dywidendy Banku Włościańskiego, choć mogły być różnej wysokości, jednakże średnio przynosiły w latach 1880/81 - 1884/85 4427 mk rocznie ponad sperandę.

Jeśli chodzi o rozchody, to rubryka „Podatki” w tab. 4 unaocznia niedobór w stosunku do sperandy średnio o 15 646 mk rocznie. Mieści się tu jednak także podatek spadkowy, którego speranda nie uwzględniała. Rubryka „Prowizje i spłaty” (Procenty i długi) wykazuje rozchód większy od sperandy przeciętnie prawie o 8000 mk rocznie, ale zauważyć trzeba, że w ciągu tych kilku lat spłacono prawie wszystkie długi poza pożyczką Ziemstwa Kredytowego i dawnym długiem Jadwigi Zamoyskiej. Dopiero w r. 1884/85 zaciągnięto dużą pożyczkę — 100 000 mk z Central-Boden-Credit w Berlinie. Rozchód z gospodarstwa zamkowego wynosił przeciętnie ok. 6500 mk rocznie ponad przewidywany, dokonano jednakże w tym czasie generalnego remontu zamku, którego koszty nie były ujęte w sperandzie. Niedobór w rubryce „Biblioteka” przewyższał sperandę średnio o ok. 3000 mk rocznie. Mieściły się tu także koszty wydawnictw paryskich (Towarzystwa Nauk Ścisłych), a tych speranda nie uwzględniała⁵⁰. Na parki i ogrody wydawano przeciętnie ok. 1800 mk rocznie ponad przewidywany rozchód, a na cegielnię zamiast przewidywanych 3000 mk — niespełna 500 mk. Na administracji i kurnikach zaoszczędzano rocznie średnio 1500 mk w stosunku do sperandy.

⁵⁰ Pewną część długów paryskich pokryła J. Zamoyska. Por. BK 7617 k. 726 — Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, Kórnik 7 VI 1890: „Co do kapitału włożonego w Kórnik winienem nasamprzód nadmienić, że nie wiem, co Pani Hrabina wyłożyłaś po śmierci śp. hr. Jana na ten cel w Paryżu, na popłacenie długów za wydawnictwa itp. — bo te rachunki nie przechodziły wcale przez moje ręce i nie miałem nigdy o nich wiadomości”.

W sumie nadwyżki dochodów wynosiły rocznie	41 957 mk
nadwyżki rozchodów wynosiły rocznie	35 693 mk
czysty dochód wynosił rocznie	6 264 mk.

Dochodzimy więc do dość zaskakującego stwierdzenia, iż realny dochód z majątku kórnickiego wynosił w ciągu pierwszych pięciu lat tyle ponad sperandę⁵¹, iż pozwolił pokryć remont zamku, podatek spadkowy, długi za wydawnictwa paryskie i poznańskie, dużą część długów przejętych po Janie Działyńskim i jeszcze zostawało przeciętnie nieco ponad 6000 mk rocznie „na czysto” dla dziedzica.

Wprawdzie Jan Działyński przekazał Władysławowi Zamoyskiemu testamentem swój majątek bez żadnych ograniczeń czy zastrzeżeń, jednakże spadkobierca na mocy prawa przejmował automatycznie wszelkie zobowiązania spadkodawcy. Oprócz zwykłych długów chodziło tu także o sprawę ewentualnego kontynuowania wydawnictw Jana Działyńskiego firmowanych przez Bibliotekę Kórnicką. Były one dwojakiego rodzaju: leżące niejako w profilu Biblioteki, jak *Acta Tomiciana*, *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* czy tłumaczenia tragików greckich, oraz będące wynikiem osobistego zainteresowania Jana wydawnictwa Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu. Właśnie sprawa tego Towarzystwa stać się miała przyczyną publicznych ataków, a nawet oszczerstw w stosunku do Władysława w samych początkach objęcia przez niego dziedzictwa.

Jan Działyński był nie tylko współzałożycielem i — aż do swej śmierci — prezesem Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu; właściwie on sam podtrzymywał jego byt materialny i jego działalność wydawniczą⁵². W chwili śmierci Jana oddany był do druku t. XII „Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych” oraz t. I *Geometrii wykresłnej* E. Sagajły. Koszty obydwu tych wydawnictw obciążyły już budżet Władysława Zamoyskiego. Wynosiły razem niebagatelną sumę 43 876, 90 fr., czyli 35 101,56 mk⁵³.

Pieniądze na finansowanie wydawnictw paryskich czerpał Jan Działyński z Kórnicka. Pochłaniały one tak poważne sumy, że majątek kórnicki od dawna nie mógł im podołać. Jak to już wykazał S. Potocki⁵⁴, rzeczywisty dochód z tego majątku za Jana rzadko przekraczał 30 000 mk rocznie, natomiast wydatki wynosiły rocznie przeciętnie ok. 90 000 mk, oczywiście wszystkie wydatki, nie tylko na wydawnictwa. Do r. 1876 bilans równoważyły dochody nadzwyczajne, natomiast potem — już

⁵¹ Po śmierci Tytusowej Działyńskiej (10 VII 1883 r.) budżet Władysława powiększył się o wypłacane jej dotychczas dożywocie w wysokości 18 000 mk rocznie.

⁵² Zob. Meżyński, *op. cit.* s. 69 - 70.

⁵³ BK 7485 k. 423 - 424, zestawienie wydatków na wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej w Paryżu, sporządzone ręką Niedźwieckiego. Umowa Jana Działyńskiego z Sagajłą przewidywała publikację dalszych dwóch tomów *Geometrii wykresłnej* i zobowiązywała w razie śmierci Jana jego spadkobierców do wypełnienia warunków umowy. Zerwanie tego bardzo dla wydawcy niekorzystnego kontraktu — t. I kosztował ok. 34 000 fr., czyli przeszło 27 000 mk — nie było trudne, gdyż autor nie dopełnił jego art. 1, według którego winien był w przeciągu trzech lat dostarczyć kompletny rękopis tekstu i rycin *Geometrii*. Por. BK 7485 k. 246 - 247, umowa z Sagajłą, oraz AB 55 k. 57 - 58 — J. Rustejko do Z. Celichowskiego, Paryż 23 VIII 1882.

⁵⁴ Potocki, *op. cit.* s. 32 - 33.

tylko nadmierny wyrąb lasu i zaniechanie — za zgodą zainteresowanej — dalszego płacenia Jadwidzie Zamoyskiej od pożyczonych niegdyś 120 000 mk procentów, które wynosiły 6000 mk rocznie. Tego typu gospodarka musiałaby po pewnym czasie doprowadzić majątek kórnicki do ruiny. Zdawał sobie z tego doskonale sprawę J. Rustejko, sekretarz Jana w Paryżu⁵⁵. Także Celichowski, który dostarczał pieniędzy z Kórnika do Paryża, widział do czego to musi prędzej czy później doprowadzić⁵⁶.

Ostatecznie jednak przedstawienia Rustejki odniosły skutek, zresztą prawdopodobnie i sam Jan Działyński doszedł do przekonania, że Towarzystwo Nauk Ścisłych nie ma w Paryżu już racji bytu⁵⁷, dość, że postanowił zaprzestać dotacji na rzecz Towarzystwa. Na kilka dni przed śmiercią Jana Rustejko donosił Celichowskiemu: „Towarzystwo Nauk Ścisłych miało się już rozwiązać stanowczo jeszcze przed chorobą Hrabiego; oprócz XII tomu «Pamiętnika», będącego w druku, i *Geometrii wykreślnej* nic już z tym Towarzystwem nie będziemy mieli do czynienia. Tysiąc franków podobno obiecał im Hrabia i trzeba im będzie dać je na likwidację interesów, ale to kiedyś. [...] Oby dał tylko Bóg, aby się zdrowie Hrabiego polepszyło, a interesa naprawią się prędko”⁵⁸. Niestety Jan Działyński zmarł i sprawy potoczyły się zupełnie inaczej, niż się Rustejko spodziewał.

Tak członkowie Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu, jak i osoby interesujące się jego działalnością, byli nieświadomi zarówno treści testamentu Jana, jak i rzeczywistego stanu majątku odziedziczonego przez Władysława Zamoyskiego. Szerzyły się uporczywe pogłoski, że Jan Działyński zabezpieczył byt Towarzystwa zapisując mu jakiś legat⁵⁹. Wprawdzie Celichowski bawiąc późną jesienią 1880 r. w Paryżu, spotkał się z Kazimierzem Brandtem, sekretarzem Towarzystwa, i obiecał mu w imieniu Władysława, że pokryje on koszty drukującego się właśnie t. XII

⁵⁵ 18 X 1879 pisał on do Z. Celichowskiego, pełnomocnika Jana Działyńskiego w Kórniku: „Jakby to zrobić, żeby Hrabia przestał prowadzić to kosztowne wydawnictwo, a szczególnie, żeby się otrząsł od nieszczęsnego Towarzystwa Nauk Ścisłych, które rzeczywiście nadużywa ofiarności Hrabiego? Z mojej strony będę to przedstawiał listownie i żywym głosem, lecz skutku się nie spodziewam”. AB 54 k. 34. A nieco później: „Nie wiem, czy Pan sam możesz być bardziej markotnym ode mnie z powodu wydatków, gdyż przewiduję, że to może doprowadzić do jakiejś katastrofy”. Ibidem k. 36, 8 XI 1879.

⁵⁶ Opracowując dla Zamoyskiej przewidywany na r. 1880/81 i następne dochód i rozchód z majątku kórnickiego, Celichowski przyznał: „Zestawienie bilansu kórnickiego połączone jest z niemałymi trudnościami, przy niejednej pozycji bowiem trudno rozstrzygnąć, czy to np. rozchód konieczny, o ile go zmniejszyć można itp. Dotychczas jedyną w tych sprawach normą była wola śp. Pana Hrabiego; gdy sobie Pan Hrabia czego życzył, szły na bok wszelkie względy oszczędności, praktyczności, a nawet możliwości — wydatek taki musiał być zrobiony”. BK 7617 k. 56 — Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, Kórnik 30 VI 1880.

⁵⁷ Por. BK 7485 k. 175 — Z. Celichowski do Rustejki, 3 V 1882.

⁵⁸ AB 54 k. 65 - 66 — J. Rustejko do Z. Celichowskiego, Paryż 27 III 1880.

⁵⁹ Nawet nie uprzedzony do Władysława Zamoyskiego Marian Aleksander Baraniecki, ofiarując mu wspomnienie pośmiertne poświęcone Janowi Działyńskiemu, umieścił w nim w dobrej wierze następujące słowa: „Na kilka nawet godzin przed śmiercią, robiąc spadkobiercą swoim siostrzeńcą hr. Władysława Zamoyskiego, myślał jeszcze o Towarzystwie, polecając mu je w testamencie i robiąc dla niego hojny zapis”. M. A. Baraniecki: *Jan Hrabia Działyński*. Odbitka z „Ateneum” 1880 lipiec s. 143.

„Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych” i t. I *Geometrii wykreślnej* Sągajły oraz udzieli Towarzystwu jednorazowej nadzwyczajnej subwencji w wysokości 1000 fr., ale zaznaczył równocześnie, że na jakąkolwiek dalszą pomoc ze strony Zamoyskiego nie może więcej liczyć⁶⁰, jednak zarząd Towarzystwa uważał za swój obowiązek poczekać z ostateczną decyzją co do swych losów, zanim nie skontaktuje się bezpośrednio z nowym dziedzicem Kórnik. Toteż gdy Zamoyski wrócił do Europy, Brandt w imieniu Towarzystwa prosił go kilkakrotnie o audiencję⁶¹. Towarzystwu chodziło o poznanie rzeczywistego stosunku Zamoyskiego do niego i wyjaśnienie możliwych nieporozumień; znając niechęć Rustejki do niektórych członków Towarzystwa można było przypuszczać, że naświatlał on subiektywnie zarówno sprawy Towarzystwa Zamoyskiemu, jak i zamysły Zamoyskiego Towarzystwu.

Nie ulega wątpliwości, że bawiący właśnie w Paryżu Zamoyski winien był odpowiedzieć na pisma Brandta i skorzystać ze sposobności osobistego spotkania się z zarządem Towarzystwa, by oficjalnie wyjaśnić, że wszelkie formalne zobowiązania Jana Działyńskiego wypełni skrupulatnie, ale do innych obowiązków wobec Towarzystwa się nie poczuwa. Zorientowanie członków zarządu w trudnym położeniu finansowym, w jakim się znalazł obejmując Kórnik, a także w treści testamentu, ułatwiłoby im pogodzenie się z koniecznością porzucenia nadziei na jakiekolwiek dotacje finansowe w przyszłości ze strony spadkobiercy Jana Działyńskiego.

Niestety tej sprawy Zamoyski zaniedbał. Dlaczego — trudno na to odpowiedzieć, ale zapewne nie lekceważenie i pycha magnacka były tego powodem, jak to potem niektórzy interpretowali. Obiektywnie jednak przyznać trzeba, że milczenie Zamoyskiego stawiało Towarzystwo w trudnej sytuacji i dawało pole różnym domysłom; powszechnie sądzono, że Jan Działyński formalnie zobowiązał swego spadkobiercę do materialnego podtrzymywania Towarzystwa i zostawił na to odpowiednie fundusze. Uporczywe milczenie Władysława zdawało się świadczyć o jego złej woli, o pragnieniu uchylecia się od tego obowiązku.

Marian Aleksander Baraniecki, któremu — choć sam nie był członkiem Towarzystwa — bardzo leżała na sercu sprawa dalszego jego istnienia, kilkakrotnie, za pośrednictwem różnych osób, starał się taktownie zwrócić uwagę Władysława na konieczność osobistego odezwania się do Towarzystwa, niestety na próżno⁶². Poinformowany już o trudnościach finansowych Władysława, w memoriale skierowanym do jego stryja Stanisława Zamoyskiego, opracował taki program działalności Towarzystwa na najbliższe lata, aby z jednej strony nie pozbawiać społeczeństwa polskiego instytucji bardzo, jak sądził, pożytecznej, z drugiej zaś aby

⁶⁰ Por. AB 54 k. 95 — J. Rustejko do Z. Celichowskiego, Paryż 8 XII 1880, oraz AB 55 k. 31 - 33 — tenże 23 IV 1882. Zob. też BK 7485 k. 175 - 177 — Z. Celichowski do J. Rustejki, 3 V 1882, oraz AB 108 k. 84 - 86 — M. A. Baraniecki do Z. Celichowskiego, Warszawa 24 V 1882.

⁶¹ AB 108 k. 67, 69 i 71 — K. Brandt do W. Zamoyskiego, Paryż 29 X, 17 XI i 26 XI 1881.

⁶² Por. AB 108 k. 76 — M. A. Baraniecki do S. Zamoyskiego, Warszawa 10 III 1882, druk Mężyński, *op. cit.* s. 91; AB 1 k. 2 - 3 — M. A. Baraniecki do Z. Celichowskiego, Warszawa 3 VI 1882; AB 108 k. 109 - 110 — tenże Puławy 8 VIII 1882.

nie nadużywać ofiarności i hojności Władysława i przekonać go, że każdy grosz wydany na ten cel zostanie właściwie użyty⁶³. Odpowiadając na ten memoriał Celichowski doniósł Baranieckiemu w imieniu swego mocodawcy, że Władysław nie myśli uchylać się od prac i ofiar na rzecz społeczeństwa, ale pole swej działalności widzi w ratowaniu polskiej ziemi przed przejściem w ręce zaborcy; w Wielkim Księstwie Poznańskim to wydaje się mu obecnie sprawą najważniejszą⁶⁴. Baraniecki zgodził się w zasadzie z tymi wywodami. Zapewne podobne wyjaśnienie podane do publicznej wiadomości oszczędziłoby Władysławowi wielu przykrości, nie było ono jednak w ówczesnej sytuacji politycznej możliwe. Ale taki sam skutek odniosłoby na pewno takie oświadczenie złożone osobiście zarządowi Towarzystwa.

Nie doczekawszy się odpowiedzi od Władysława Zamoyskiego Towarzystwo zdecydowało się na krok stanowczy. Postanowiono na początku t. XII, Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych" umieścić, zamiast przedmowy, protokół z ostatniego zebrania Towarzystwa — uczestniczyło w nim zdaje się tylko trzech członków⁶⁵ — z dnia 29 VI 1882 r., na którym zawiesiło ono swą działalność na czas nieograniczony, winą za to obarczając Władysława Zamoyskiego⁶⁶. Jednakże Rustejko, lękając się jakiejś „niespodzianki” ze strony Brandta, czuwał i od razu wstrzymał odbijanie takiej „przedmowy”⁶⁷. „Pamiętnik”, którego koszty ponosił przecież Zamoyski, ukazał się więc bez jakiegokolwiek wstępu czy przedmowy. Zarząd Towarzystwa zareagował na to rozesłaniem wyciągu ze swej książki protokołów z odnośnym sprawozdaniem do różnych czasopism krajowych⁶⁸.

Następstwem tego było kilka artykułów w prasie periodycznej przeinaczających fakty i zjadliwie atakujących Władysława. Tak np. w „Kłosach” autor podpisany Karol, w notatce pt. *Skon Towarzystwa Nauk Ścisłych*, nie wahał się — wbrew nie tylko oczywistości, ale i twierdzeniu protokołu Towarzystwa — włożyć w usta umierającego Jana Działyńskiego oświadczenia, że spadkobierca jego, Władysław Zamoyski, otoczy Towarzystwo opieką i rozszerzy zakres jego działania. Dodał potem: „Wątpimy, aby głos takiego męża, jak Jan hr. Działyński, był czczą dekla-

⁶³ AB 108 k. 76 - 79 — M. A. Baraniecki do Z. Celichowskiego, Warszawa 10 III 1882

⁶⁴ Por. AB 108 k. 84 — M. A. Baraniecki do Z. Celichowskiego, Warszawa 24 V 1882

⁶⁵ Zob. AB 55 k. 55 — J. Rustejko do Z. Celichowskiego, Paryż 23 VIII 1882. Por. też ibidem k. 51 — tenże Paryż 12 VIII 1882.

⁶⁶ BK 7485 k. 284 - 287 — drukowana Przedmowa do t. XII „Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych” (Wyciąg z książki protokołów posiedzeń Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu).

⁶⁷ AB 55 k. 39 — J. Rustejko do Z. Celichowskiego, Gołuchów 15 VII 1882. Por. też AB 42 k. 51 — L. Niedźwiecki do Z. Celichowskiego, Paryż 19 VII 1882.

⁶⁸ Por. AB 42 k. 51 - 52 — L. Niedźwiecki do Z. Celichowskiego, Paryż 19 VII 1882; AB 108 k. 106 - 107 — K. Brandt do J. Rustejki, Paryż 16 VIII 1882; BK 7485 k. 178 - 180 — Z. Celichowski do J. Rustejki, 16 VIII 1882; AB 55 k. 55 — J. Rustejko do Z. Celichowskiego, Paryż 19 VIII 1882; AB 1 k. 11 - 12 — M. A. Baraniecki do Z. Celichowskiego, Warszawa 8 IX 1882. L. Niedźwiecki — entuzjasta Hoene-Wrońskiego — proponował, by jako odpowiedź na zarzuty stawiane Zamoyskiemu ogłosić, że oddał on do druku jeden z rękopisów Wrońskiego, nabytych przez Jana Działyńskiego, mianowicie *Manuscrit des marées*, niewielki objętościowo i prawie gotowy do druku, AB 42 k. 56 oraz k. 62 - 63 — L. Niedźwiecki do Z. Celichowskiego, Paryż 20 VII i 2 X 1882.

macją, nie popartą czynem. Wobec majestatu śmierci taki człowiek nie łudziłby nikogo nadaremnie. Jeżeli spadkobierca przywłaszczył sobie nieprawnie fundusze, wtedy potrzeba mu je odebrać, potrzeba wyrwać z rąk samolubnych mienie, które miało być ofiarą dla najszlachetniejszych celów. A więc, panie hrabio, zwróć majątek, który winienes poświęcić dla nauki, albo wytłumacz się przed trybunałem opinii, gdyż inaczej będziemy mieli prawo powiedzieć, że łamiesz i depcesz świętą powinność obywatela”⁶⁹. Niepodpisany zaś autor artykułu pt. *Zgon Towarzystwa Nauk Ścisłych* w „Prawdzie”, po stwierdzeniu, że Towarzystwo powinno zakończyć swe tułactwo i wrócić do kraju, pisze: „Instytucja powinna wrócić do narodu i z dawnych stosunków wygezekwować tylko swe wierzitelności. Czy je prawnie wygezekwować może — objaśnić zdolny jedynie testament Działyńskiego. I dlatego radzimy Zarządowi Towarzystwa, ażeby porzuciwszy wiarę w łaskę, która «na pstrym koniu jeździ», wybadał, czy nie znajdzie podstawy prawnej do przymusowego odzyskania straconych zasiłków. Nie idzie o satysfakcję uporu, ale o to, ażeby środków przeznaczonych na wydanie prac Gosiewskich, Folkierskich, Baranieckich, Zajączkowskich itp. nie zużywano na inne, samolubne cele”⁷⁰.

Myślę, że nieuprzedzonego czytelnika musi zdziwić fakt, iż poważna instytucja naukowa zawiesiła swą działalność tylko dlatego, że nie mogła więcej liczyć na poparcie finansowe bogatego i hojnego mecenasa. Ale i w prasie ówczesnej pojawiły się głosy uważające, że Towarzystwo rozwiązało się przedwcześnie⁷¹, ogół jednak winił Władysława Zamoyskiego za upadek Towarzystwa. Nawet Baraniecki, który wszakże znał już stan faktyczny, nie mógł się wyzbyć nuty żalu do Władysława. W liście do Celichowskiego z 26 I 1883 r. zwierzył się, że chyba zrezygnuje z zamiaru napisania zarysu dziejów Towarzystwa Nauk Ścisłych, i to nie tylko z braku czasu, ale i dlatego, że redakcja zakończenia takiego artykułu byłaby dla niego przykrym obowiązkiem. I dodał: „Pan Hr. Władysław Zamoyski może w przyszłości da dowód, że w inny sposób niż Działyńscy pracować na pożytek publiczny potrafi. Ma jeszcze życie przed sobą. A tymczasem nie ma żadnych danych, by dziś jego wyjście z Towarzystwa uznać za usprawiedliwione”⁷².

Jak już wiemy, Władysław zaniedbał w odpowiednim czasie osobistego skontaktowania się z zarządem Towarzystwa Nauk Ścisłych. Uczynił to znacznie później, już po rozwiązaniu się Towarzystwa. 12 III 1883 r. Niedźwiecki doniósł z Paryża Celichowskiemu, że Władysław odwiedził Adama Prażmowskiego, wiceprezesa, a po śmierci Jana prezesa Towarzystwa, i że ich godzinne spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze⁷³.

Już po dojściu do skandalu z „przedmową” do „Pamiętnika” Brandt wystąpił z nowymi pretensjami pod adresem Zamoyskiego, tym razem w imieniu własnym. 17 VII 1882 wystawił mu rachunek na sumę 12 350 fr. tytułem takich prac przy *Geometrii wykresłej* Sągajły, jak kierownictwo robót drukarskich, korekty, kolacjo-

⁶⁹ „Kłosy” 1882 nr 894. Odnosny wycinek w AB 108 k. 119.

⁷⁰ „Prawda” 1882 nr 32. Odnosny wycinek w AB 108 k. 111.

⁷¹ „Kurier Paryski” 1882 nr 26. Odnosny wycinek w AB 108 k. 122.

⁷² AB 1 k. 20 — M. A. Baraniecki do Z. Celichowskiego, Warszawa 26 I 1883.

⁷³ AB 42 k. 75.

nowanie rycin itp. Liczył je po 100 fr. od arkusza tekstu i po 25 fr. od planszy z rycinami⁷⁴. O bezpodstawności tych pretensji świadczy fakt, iż umowa Działyńskiego z Sagajłą nic o współpracy Brandta nie wspominała. Zresztą on sam przyznawał, że pierwotnie nie myślał o stawianiu tych wymagań i że od Jana Działyńskiego nie byłby żądał złamanego szeląga⁷⁵. Warto też uprzytomnić sobie, dla porównania, że Działyński płacił autorom „Pamiętnika” honoraria w wysokości 50 fr. od arkusza in quarto, a były to honoraria dość wysokie⁷⁶. Odpowiedź Zamoyskiego, podana za pośrednictwem Celichowskiego, była jasna i stanowcza: nie wymawia się od płacenia długów wuja opartych na pisemnych umowach zawartych czy to z Działyńskim samym czy też z osobami przez niego do tego upoważnionymi, do płacenia jednak innych pretensji finansowych bynajmniej się nie poczuwa⁷⁷. Brandt próbował jeszcze propozycji sądu polubownego⁷⁸, potem groził procesem sądowym⁷⁹. Ostatecznie jednak na przełomie września i października 1882 r. opuścił Paryż, a przed wyjazdem przesłał Rustejce bilet: „Żegnam Szanownego Pana i przepraszam za wszystko, w czym mu mogłem być nieprzyjemnym mimowolnie”⁸⁰.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa wydawnictw leżących w profilu Biblioteki Kórnickiej. Tutaj Władysław Zamoyski nie miał żadnych oporów wewnętrznych, by uczynić coś nad to, do czego Jan Działyński wyraźnie się zobowiązał.

Od 1873 r. Jan Działyński wydawał tragików greckich w przekładzie Zygmunta Węclewskiego. T. I obejmował twórczość Ajschylosa, t. II – Sofoklesa, t. III – Eurypidesa. Ten ostatni tom miał się składać z 3 części. W chwili śmierci Jana drukował Łebiński w Poznaniu cz. 1 tomu III. Tłumacz, według umowy, otrzymywał 150 mk honorarium za tragedię. Miał więc spadkobierca Jana rozwiązane ręce i mógł się nie podjąć nakładu dwóch następnych części. Jednak na zapytanie Węclewskiego, czy zamierza kontynuować to wydawnictwo, odpowiedział pozytywnie⁸¹. Tak więc w latach 1881 - 82 ukazały się wszystkie trzy części przekładu tragedii Eurypidesa. Ponadto w okresie tym od 1880 - 82 Władysław Zamoyski sfinansował nakład L. Kaplińskiego *Emir Rzewuski*, t. IV *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski* oraz Suplement do *Lites ac res gestae*. Ogólne koszty tych czterech wydawnictw wyniosły przynajmniej 15 000 mk. Jeśli do tego dodamy 35 000 mk za wydawnictwa paryskie, otrzymamy sumę ok. 50 000 mk wydanych na same nakłady

⁷⁴ AB 108 k. 95 - 96 – K. Brandt do W. Zamoyskiego, Paryż 17 VII 1882. Por. też ocenę tych żądań wyrażoną przez osobę postronną, M. A. Baranieckiego, AB 108 k. 109 - 110 – list do Z. Celichowskiego, Puławy 8 VIII 1882.

⁷⁵ Zob. AB 55 k. 49 - 52 – J. Rustejko do Z. Celichowskiego, Paryż 12 VIII 1882, oraz AB 108 k. 103 - 104 – Z. Celichowski do K. Brandta, Kórnik 14 IX 1882.

⁷⁶ Por. Mężyński, *op. cit.* s. 69 - 70.

⁷⁷ AB 108 k. 103 - 104 – Z. Celichowski do K. Brandta, Kórnik 14 IX 1882.

⁷⁸ Ibidem k. 101 - 102 – K. Brandt do Z. Celichowskiego, Paryż 21 VII 1882, oraz k. 103 - 104 – Z. Celichowski do K. Brandta, Kórnik 14 IX 1882.

⁷⁹ AB 55 k. 49 - 52 – J. Rustejko do Z. Celichowskiego, Paryż 12 VIII 1882.

⁸⁰ AB 108 k. 105 – K. Brandt do J. Rustejki, bez daty, zapewne wrzesień 1882 (z dopiskiem ręką Celichowskiego: przy wyjeździe z Paryża).

⁸¹ Por. BK 7617 k. 127 i 140 – Z. Celichowski do J. Zamoyskiej, Kórnik 17 XII i 27 XII 1880.

przez Władysława w pierwszych latach po odziedziczeniu Kórnicka. Nie jest to mało, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że otrzymał Kórnik mocno zadłużony i obciążony dwoma dożywociami, które wynosiły teoretycznie 100% całego dochodu.

Reasumując — Władysław Zamoyski, przy życzliwym i bezinteresownym poparciu ciotki Janowej Działyńskiej i babki Tytusowej Działyńskiej — zrzekły się one na jego korzyść przysługujących im zachowków, wynoszących połowę czystego spadku, a nadto zgodziły się na zamianę swych dożywoci na korzystną dla niego stałą rentę roczną — oraz przy wydatnej pomocy finansowej matki Jadwigi Zamoyskiej zdołał ocalić i zachować w jednym ręku całość majątku kórnickiego, a wszelkie zobowiązania finansowe spadkodawcy wykonać rzetelnie i uczciwie. Że nie było to rzeczą łatwą, wykazały, jak sądzę, poprzednie rozważania.

W drzewce, którą wybrał Zamoyski, nie było wątpliwości, że jest to dobra decyzja. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny.

Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny.

Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny.

Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny.

Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny.

Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny.

Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny. Władysław Zamoyski, który w 1830 r. dostał w spadku Kórnik, otrzymał go w stanie, który nie był dla niego korzystny.

